Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 664.
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 20 CZERWCA 1939 — N — Nr 73

Mają chyba rodzynki w głowie!

Z. N. P. chce mieć 15 lat przymusowej nauki powszechnej, a w każdej gminie publiczne biblioteki oświatowe.

Ostatnio pisaliśmy o konferencji oświatowej, zwołanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, na której dużo mówiono i radzono, ale o Bogu, o religijnym wychowaniu młodzieży ani słówka. Powzięto też szereg uchwał i rezolucyj, a wśród nich i program **15 lat nauki przymusowej** dla wszystkich dzieci, dla **starszych żądanie państwowych teatrów, kin, uniwersytetów powszechnych itd.** Na szczególną też uwagę zasługuje projekt ustawy, zgłoszony w Sejmie przez posła Budzanowskiego i jego 30 kolegów z Ozonu.

Działacz Związku Nauczycielskiego, dziś inspektor szkolny i poseł **Teofil Budzanowski, przedłożył Sejmowi gotowy projekt o publicznych bibliotekach oświatowych.**

Autorzy projektu (posłowie są tu tylko figurantami, wykonawcami projektów, gdzie indziej ułożonych) proponują, aby **gminy miejskie i wiejskie oraz powiaty całego kraju wstawiły z urzędu do budżetu odpowiednie sumy na założenie wszędzie sieci publicznych bibliotek oświatowych.** Sieć ta wyglądałaby tak: a) **powiatowe centrale biblioteczne,** b) **biblioteki gmin miejskich i wiejskich,** c) **punkty biblioteczne** po gromadach i przedmieściach. **W stolicy mieściłaby się główna komisja — dla oceny książek,** dla ich zakupu i wysyłki, dla produkcji i kształcenia bibliotekarzy, dla nadania jednolitego kierunku, dla kontroli itd. **Wysokość sum,** jakie należy wstawić do budżetu co roku, **ocenić ma Rada Wojewódzka,** a ustalić minister oświaty. Ustawa niniejsza nie ma stanowić żadnych przeszkód w dalszym działaniu i rozwoju bibliotek, organizacyj i towarzystw oświatowych. Nad prawidłowym funkcjonowaniem bibliotek czuwają **władze szkolne** I instancji i powiatowe komisje oświatowe.

I pomyśleć — taki projekt w tych czasach! Kto zna choć tylko nieco położenie finansowe naszych gmin, ten wie, jak trudno zdobyć opłaty podatkowe od zbiedzonej ludności naszej wsi choćby tylko na najniezbędniejsze wydatki administracyjne, a skąd czerpać dochody na realizację takich górnych **pomysłów,** jak **przymusowe biblioteki w każdej wsi** i utrzymywanie całego **aparatu** dla tych bibliotek. **Ludności wiejskiej** brak często **chleba, brak odzieży, brak obuwia, opału, brak najniezbędniejszych sprzętów domowych i gospod.** Pół miliona dzieci nie może uczęszczać do szkoły dla braku gmachów szkolnych, a tu tym panom spod **znaku Z. N. P.** marzą się **sprawnie funkcjonujące** i dobrze wyposażone **przymusowe biblioteki!** Robi to wrażenie, jak gdyby ci **ludzie z księżyca pospadali** i zgoła najmniejszego nie mieli pojęcia o warunkach, w jakich żyje **wieś polska.** Albo i te **15 lat nauki szkolnej,** w naszych warunkach, czyż to nie „rodzynki w głowie"?

Dobrze jest mieć czasem bujną fantazję, ale gdy się fantazją **chce kierować w życiu praktycznym,** może się ona stać nawet bardzo niebezpieczną.

Zastrzeżenia wobec ustawy o bibliotekach.

Na marginesie ustawy o bibliotekach, którą — jak pisze **„Kurier Poznański"** — **wniosły do** Sejmu **żywioły, zorganizowane w Zw.** Naucz. **Polskiego — wysuwa się szereg zastrzeżeń.** Dziennik poznański słusznie zaznacza, że myśl dołożenia wszelkich starań, by zakładano biblioteki i organizowano je na wielką skalę w tych częściach kraju, które mają bardzo niski stan oświaty — jest bardzo pożyteczną.

Natomiast **zamęt tylko musiałoby stworzyć narzucanie zbędnej inicjatywy,** a raczej **szablonu** etatystycznego, **„opieki i nadzoru"** „regulowania" spraw itp. **tam, gdzie to „regulowanie"** jest **całkiem zbędne i niepożądane,** ponieważ społeczeństwo wykazało już dostateczną dojrzałość i twórczość w organizowaniu i kierowaniu tej dziedziny życia zbiorowego (Czytelnia Tow. Ośw atowych).

Pismo zaznacza:

Musi się narzucić podejrzenie, że projektowana ustawa jest przede wszystkim środkiem, wiodącym do ubocznego celu, a mianowicie do **położenia ręki na tej dziedzinie życia przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.** Zastrzeżenia w projekcie na rzecz ewentl. pozostawienia dotychczasowych właścicieli bibliotek („można" je przyjąć lub pozostawić itp), są tak elastycznie zredagowane, że wręcz zapraszają do ich obejścia.

Wreszcie „Kurier Poznański" podaje:

Państwo nie może sobie dać rady z dziedziną oświaty szkolnej, pozostawiając **znaczną część dzieci poza murami szkolnymi i apeluje do społeczeństwa na ulicach** o składki na zakładanie szkół, choć to nie bardzo odpowiada powadze państwa. A teraz chciałoby się za pomocą ramienia związków samorządowych odebrać społeczeństwu i swobodnej jego inicjatywie obywatelskiej dziedzinę bibliotecznej **oświaty pozaszkolnej?**

Nie bardzo to jest w porządku z logiką i sensem życiowym i tym bardziej krytyczne musi budzić refleksje.

Czy Niemcy całkiem zajmą Słowację?

Londyn. Dochodzą do Londynu alarmujące wiadomości, że władze Czech i Moraw oraz „niepodległej" Słowacji gotują nową niespodziankę. W obydwu krajach dokonuje się pośpieszna koncentracja armii niemieckiej. Pociągi i kwatery są zarezerwowane, szosy zamknięte. Na granicy słowackiej Niemcy skoncentrowali większe oddziały wojsk, dochodzące do 250 tys. Istnieje obawa, że Niemcy dążą do całkowitej **likwidacji protektoratu czeskiego i do zajęcia Słowacji.**

W niedzielę przyjechał do Gdańska Goebbels.

Władze w obawie o zamach na jego życie.

Gdańsk. W dniu 18 czerwca przybył do Gdańska min. propagandy Goebbels i to na t. zw. „Tydzień kultury". Niewątpliwie jednak przyjazd jego ma dać sposobność niepowołanym elementom w Gdańsku do prowokacyjnych wystąpień. W związku z przyjazdem Goebbelsa do Gdańska władze gdańskie przeprowadziły **masową czystkę.** Ostatnio usunięto z Gdańska około 1000 szturmowców, których uważano za niepewnych. Okazało się bowiem, że w oddziałach szturmowych znajduje się **wielu komunistów.**

Władze gdańskie obawiają się, że na Goebbelsa mógłby być dokonany zamach, podobnie jak na Lutzego w Kłajpedzie. W Gdańsku Goebbels znów wygłosił demagogiczne przemówienie.

13 osób poniosło śmierć w strasznej katastrofie kolejowej w Sudetach.

Berlin. W pobliżu stacji Mittelgrund na terenie Sudetów nastąpiła straszna katastrofa pociągu pospiesznego Berlin—Praga. Na skutek katastrofy niemal wszystkie wagony pociągu zostały doszczętnie zniszczone. W katastrofie utraciło życie 13 osób, 20 zaś zostało ciężko rannych i natychmiast przewiezionych w beznadziejnym stanie do szpitala, zaś około 20 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Katastrofa wywołała wielkie wrażenie w kraju sudeckim.

Krążą tu uporczywe pogłoski, że katastrofa spowodowana została przez sabotaż tajnej organizacji narodowców czeskich.

W Prusach Wschodnich wykryto wielki spisek wojskowy.

Gdańsk. Na terenie Prus Wschodnich Gestapo przeprowadziło masowe rewizje i aresztowania w związku z wykryciem spisku przeciw reżimowi hitlerowskiemu. W Królewcu aresztowano **50 oficerów** rozmaitych formacyj wojskowych.

Red. Hinterhof zwolniony.

W dniu 16 marca rb. po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi aresztowany został tamtejszy korespondent Pata, red. Hinterhof. W piątek został po 3 miesiącach pobytu zwolniony z więzienia. Ambasada RP. w sprawie aresztowanego red. Hinterhofa interweniowała 3 krotnie.

Tylko Ojciec św. mógłby zwołać międzynarodową konferencję.

Doniosłe oświadczenie regenta Horthy'ego w parlamencie.

Budapeszt. Regent Horthy wygłosił na otwarciu parlamentu węgierskiego orędzie, w którym stwierdził m. in., że Węgry chcą współpracować tak jak dotychczas ze swoimi sąsiadami i przyjaciółmi, przede wszystkiem z Niemcami i Włochami w interesie pokoju.

Wśród ogromnego entuzjazmu posłów i członków izby panów stwierdził na wstępie regent, że Węgry po 160 latach separacji **odzyskały wspólną granicę z Polską** i wobec tego mogą rozwijać z nią przyjaźń, opartą nie na pisanych traktatach, lecz na historycznych tradycjach.

Mówiąc o napięciu stosunków politycznych w Europie i możliwości odprężenia drogą rokowań, regent Horthy oświadczył, że nikt nie chce się zdobyć na inicjatywę. Zdaniem regenta mogłaby ta inicjatywa wyjść z najwyżej postawionego pod względem moralnym miejsca, t. zn. ze Stolicy Swiętej. **Ojciec Swięty mógłby wystąpić z propozycją zwołania konferencji wielkich mocarstw dla załatwienia nierozwiązanych dotąd aktualnych problemów.**

Ambasador Lipski w Berlinie.

Warszawa. Ambasador Lipski wrócił do Berlina i objął urzędowanie.

Amb. Wieniawa-Długoszowski wyjechał do Rzymu.

Warszawa. Bawiący w Warszawie w sprawach służbowych ambasador RP. przy Kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski odjechał do Rzymu.

Msgr Cortesi na Zamku.

P. Prezydent R. P. przyjął ostatnio nuncjusza apostolskiego w Warszawie, msgra Cortesiego.

Królestwo brytyjscy wracają.

Halifax, 16. 6. Królestwo brytyjscy wracają do kraju. Na pożegnanie w porcie Halifax zgromadził się olbrzymi tłum. O godz. 22 rozległa się salwa 21 strzałów armatnich. Zapalono też na wszystkich przyległych wzgórzach ogniska.

Polacy wyróżnieni za ratowanie amerykańskiej łodzi podwodnej „Squalus".

Nowy Jork, 14. 6. Dwaj Polacy, Marcin Sibicki i Jan Michałowski, zostali wyróżnieni „Summa cum laude" (najwyższą pochwałą) za zasługi koło ratowania łodzi podwodnej „Squalus".

Gratulacje niemieckie dla polskiego lotnictwa.

Warszawa. Niemiecką maszyną z Berlina przyleciał specjalny delegat niemieckiej „Lufthansy", von Lechner, który przywiózł list gratulacyjny dla „Lotu" od dyrekcji „Deutsche Lufthansa". Lechner przyleciał w towarzystwie delegata dyrekcji „Lotu" w Berlinie, Gryczana.

Nowa tragedia na morzu.

Tym razem francuska łódź podwodna zatonęła w pobliżu Indochin. — 66 marynarzy w stalowej trumnie na dnie morza.

Paryż, 16. 6. W dniu dzisiejszym w pobliżu Indochin zatonęła francuska łódź podwodna, w której znajdowało się **66 marynarzy.**

Łódź znajduje się na takiej głębokości, że aparaty ratunkowe nie mogły być zastosowane. Cała Francja pokryła się żałobą.

Ujemny bilans handlowy za maj.

Za miesiąc maj przywóz wyniósł 369.338 tonn wartości 119 miln. 738 tys. zł, wywóz 1.730.426 tonn wartości 114 miln. 839 tys. zł. Saldo ujemne zatem wynosi 4 miln. 899 tys. zł.

Bank Rzeszy podporządkowany bezpośrednio Hitlerowi.

Berlin. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, na specjalnej konferencji prasowej minister gospodarki Rzeszy Funk przedstawił zasadnicze linie nowej, przez kanclerza podpisanej „Ustawy o Banku Rzeszy Niemieckiej". Ustawa ta podporządkowuje bezpośrednio niemiecką instytucję emisyjną kanclerzowi Hitlerowi oraz poddaje nieograniczonemu zwierzchnictwu Rzeszy Niemieckiej. Decyzje, posiadające większe znaczenie, jak np. wysokość kredytów, udzielanych przez Bank Rzeszy państwu lub też suma bonów skarbowych, wliczana do pokrycia Banku, zależą wyłącznie od decyzji Kanclerza. W łonie dyrekcji banku decyduje jedynie prezes Banku.

Rada Banku Rzeszy ma za swe główne zadanie utrzymywanie kontaktu bezpośredniego z czołowymi osobistościami niemieckiego życia gospodarczego.

Właścicielami udziałów mogą być jedynie przynależni do państwa (Staatsangehoerige).

Ustawa przewiduje, że zapasy złota i dewiz banku utrzymane być mają w wysokości, którą kierownictwo Banku uzna za odpowiednią do regulowania obrotu płatniczego z zagranicą i do utrzymania wartości waluty.

Przepis, stanowiący o pokryciu banknotów przez zapasy złota i dewiz — wyjaśnił minister Funk — odpowiada zasadzie, wysuniętej przez kanclerza Hitlera, według której **stałość waluty niemieckiej nie opiera się na posiadanych zapasach złota** i walut, lecz zależna jest od ilości dóbr, wytwarzanych niemiecką pracą.

Akcje Banku Rzeszy wyłączone będą z zakresu spekulacji przez przepis, iż maksymalna dywidenda nie może przekraczać **5 proc.** Dywidenda, przekraczająca 5 proc, przypada państwu. Obieg banknotów pokryty być musi przez weksle, czeki, bony skarbowe, papiery wartościowe i natychmiast płatne zobowiązania. Kapitał zakładowy banku wynosi 150 milionów marek.

5 dezerterów z armii niemieckiej zbiegło do Polski.

Tczew. Ostatnio przekroczyło granicę Prus Wschodnich pięciu żołnierzy armii niemieckiej, w tym jeden podoficer. Wszyscy dezerterzy podali jako powód ucieczki złe traktowanie i niedostateczne wyżywienie.

Manewry niemieckie u wejścia na Bałtyk.

Sztokholm. Z Kopenhagi donoszą, że flota niemiecka w sile 40 jednostek bojowych rozpoczęła manewry w Skagerag. Tematem manewrów jest słynna bitwa pomiędzy flotą niemiecką i angielską, jaka miała miejsce na tych wodach w czasie ostatniej wojny światowej.

Niemcy na gwałt fortyfikują granice wschodnie.

Jak donoszą, prace nad fortyfikacjami wschodnimi prowadzone są w tempie gorączkowym. Bardzo znaczna część wykwalifikowanych robotników, zatrudnionych dotychczas na linii Siegfrida, została przerzucona na wschód.

Nie tylko w Tientsinie, ale także w Hankou i na Kulangsu blokada japońska.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie grozi wybuchem. Z Tientsinu donoszą, że w związku z blokadą sytuacja w mieście pogarsza się z godziny na godzinę. Władze japońskie zajmują nieustępliwe stanowisko. Rewizje na granicy do koncesji trwają bardzo długo. Ostatnio strażnicy japońscy trzymali przez dłuższy czas bez żadnej potrzeby przeszło 1000 osób na 40 stopn. upale, zanim rozpoczęli rewizję. Wszyscy obywatele angielscy rozbierani są do naga, a rewizje osobiste trwają po kilka godzin. Poza Tientsinem Japończycy zarządzili blokadę małej wysepki Kulangsu oraz w mieście Hankou.

P. Premier Sławoj-Składkowski na Pomorzu.

Dnia 15 bm. rano przybył do Torunia p. premier Sławoj-Składkowski w towarzystwie p. wojewody ministra Raczkiewicza.

Po drodze p. premier dokonał inspekcji starostwa we Włocławku.

Po przybyciu do Torunia p. premier w obecności p. wojewody pomorskiego dokonał inspekcji urzędu wojewódzkiego, po czym udał się w dalszą podróż inspekcyjną w towarzystwie p. wojewody w kierunku Grudziądza. M. in. odwiedził też Brodnicę.

Rolnicy Ziem Zachodnich u p. Ministra Kościałkowskiego.

Minister Opieki Społ. Kościałkowski przyjął delegację rolników Pomorza i Wielkopolski pod przewodnictwem prezesów PTR oraz WTKR pp. Czarlińskiego i Mikołajczyka, która złożyła mu obszerny i szczegółowy memoriał, krystalizujący stanowisko sfer rolniczych w zagadnieniu świadczeń socjalnych na Ziemiach Zachodnich.

Min. Kościałkowski ustosunkował się przychylnie do zagadnień, przedstawionych przez rolników, oświadczając, iż złożony memoriał zostanie przez Ministerstwo przepracowany i za dwa tygodnie odbędzie się ponowna konferencja dla pozytywnego przepracowania poruszonych zagadnień. Równocześnie Min. Kościałkowski oświadczył, iż z dniem 10 czerwca br. zarządzi wstrzymanie egzekucji zaległych z dawniejszego okresu świadczeń socjalnych do czasu załatwienia tej sprawy na wspólnej konferencji.

Witos w Toruniu.

Ostatnio przebywał w Toruniu p. Wincenty Witos.

„Tribuna" zakazana w Polsce.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 17 bm. odebrało debit dziennikowi włoskiemu „Tribuna" za szereg napastliwych artykułów, skierowanych przeciwko Polsce.

Do powyższego komunikatu dodać należy, że artykuły te były nie tylko napastliwe, lecz z gruntu kłamliwe.

Wobec zakazu senatu

jubileuszowe uroczystości gdańszczan odbyły się w Tczewie. — Organizacje społeczne w Tczewie wydały następującą odezwę.

Rodacy!

„Senat gdański nie udzielił zezwolenia naszym rodakom w Gdańsku na zorganizowanie uroczystości jubileuszowych w związku z 10 leciem istnienia Zrzeszenia Pracy — Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

W związku z powyższym niżej podpisane organizacje, zaproponowały naszym braciom z Gdańska odbycie tych uroczystości w ramach naszego prastarego **grodu Sambora.** Propozycja nasza została przyjęta i w niedzielę, dnia 18 czerwca br. społeczeństwo Tczewa witać będzie Polonię Gdańską.

Wobec tego wzywamy całe społeczeństwo naszego miasta, aby wzięło gremialny udział w uroczystości, dając tym wyraz najserdeczniejszych uczuć, które wiążą nas nierozerwalnie z braćmi naszymi po wsze czasy".

Memoriał sen. Hasbacha.

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dnia 13 bm. sen. Hasbacha, który złożył memoriał w sprawie ludności niemieckiej w Polsce. Czemu to p. sen. Hasbach nie zainteresuje się choć troszeczkę, jak się obchodzą z ludnością polską w Rzeszy?

Delegacja koła żydowskiego u p. premiera.

Warszawa. P. premier Składkowski przyjął 14 bm. delegację żydowskiego koła parlamentarnego w osobach posłów: dr Sommersteina, Mincberga i dr Szwarcbarta oraz sen. Rubinsteina. Delegacja przedstawiła p. premierowi zagadnienia, dotyczące położenia ludności żydowskiej w kraju.

389 milionów zł Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Warszawa. Ostateczna cyfra subskrybcji Obrony Obrony Przeciwlotniczej wynosi 389 mil. zł.

Sesja parlamentarna zamknięta.

P. Prezydent R. P. zamknął sesję zwyczajną Sejmu i Senatu.

Min. Beck na Zamku.

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w piątek w godzinach popołudniowych ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Setki tysięcy osób przybędzie na Dni Morza do Gdyni.

Gdynia, 16 czerwca. Przygotowania Gdyni do tegorocznych Dni Morza są w pełnym toku. Już zaczęły napływać zgłoszenia wycieczek specjalnie ośrodków Ligi Morskiej i Kolonialnej. Dotychczas zgłoszono przyjazd kilkudziesięciu pociągów pośpiesznych, którymi przybyć ma 50.000 osób.

Ks. Nuncjusz udaje się do Rzymu.

JE. ks. nuncjusz apostolski, arcybiskup Cortesi, złożył w ostatnich dniach, jak o tym donosiliśmy, wizytę p. min. Beckowi oraz był przyjęty na posłuchaniu przez P. Prezydenta Rzplitej.

Jak się dowiadujemy, JE ks. Nuncjusz udaje się w najbliższym czasie do Rzymu.

Biskup litewski odprawił nabożeństwo w Ostrej Bramie.

Ks. biskup Mieczysław Reinys, który przybył do Wilna z wycieczką litewskiej federacji młodzieży katolickiej, złożył wizytę JE ks, arcybiskupowi metropolicie wileńskiemu Romualdowi Jałbrzykowskiemu i ks. biskupowi Kazimierzowi Michalkiewiczowi.

W ubiegłą niedzielę rano odprawił ks. biskup Reinys nabożeństwo w Ostrej Bramie dla młodzieży litewskiej, po czym zwiedził Wilno.

Gdynia otrzyma uniwersytet morski.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, podjęte zostały przy udziale rektorów wyższych szkół akademickich prace, związane z utworzeniem nowej wyższej uczelni, która ma powstać w Gdyni.

Będzie to studium handlowo-morskie. Uniwersytet morski pomyślany jest jako uzupełnienie nauki dla absolwentów wyższych szkół handlowych.

Śmierć zdrajcy Ojczyzny. — Stracenie szpiega-kaprala.

PAT donosi: W dniu 15 bm. na rozprawie doraźnej wojskowego sądu okręgowego w Poznaniu został skazany na karę śmierci kapral Horochowski Józef za dezercję do Niemiec i zdradę tajemnic wojskowych. Wyrok wykonano w dniu 15 bm.

10 robotników czeskich zbiegło do Polski.

Suwałki. Na teren pogranicznej gminy Filipów zbiegło 10 robotników Czechów i Słowaków, zatrudnionych przy robotach fortyfikacyjnych w Prusach Wschodnich. Zostali oni przymusowo wywiezieni z Czecho-Słowacji do Prus.

Umowa polsko-gdańska o kontyngenty rolnicze.

Umowa aprowizacyjna polsko-gdańska, rok rocznie zawierana od kilku lat, ustala kontyngent artykułów rolniczych, dostarczanych Gdańskowi przez Polskę.

Bawiąca w Warszawie delegacja gdańska podpisała umowę na okres od 1 lipca 1939 r. do końca czerwca 1940 roku. W umowie tej ustalono, że ustawa o stanie żywicielskim, jaka obowiązuje na terenie W. M. Gdańska oraz ewentualne zmiany, jakieby w tej ustawie zaszły, nie mogą w niczym naruszyć przepisów umowy aprowizacyjnej polsko-gdańskiej.

Kontyngenty żywnościowe dla Gdańska, jak do tej pory, będą szły głównie z Pomorza. Techniczną stroną kierować będzie komisja mieszana polsko-gdańska.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 30

(Ciąg dalszy.)

— Nie było też to, co powiedziałem, rzeczywistym zdaniem moim, — odrzekł doktór, — tylko raczej przypuszczeniem opartym na jego słowach. Zresztą pan Cześnikiewicz jest też tego zdania.

Stolnik chciał na to coś powiedzieć, ale lekarz, spojrzawszy na zegarek, pobiegł czym prędzej do chorego, kryzys bowiem nastąpił. Chory targał się jeszcze, krzyczał chwilę w okropnym obłąkaniu, a potem padł bezwładny na łoże.

Lekarz schwycił go za puls i trzymał badawczo przez kilkanaście minut i rzekł: — Choroba się przesiliła, nasz pacjent przyjdzie do zdrowia!

Można sobie wyobrazić, że wiadomość ta wszystkich niezmiernie ucieszyła.

Celina klęczała obok chorego, a łzy radości zwilżały jej modre oczy. Stolnik także wzruszony podkręcał co chwilę wąsa i wpatrywał się w twarz wybawcy swojej córki. Cześnikiewicz stał tak, że mógł nie tylko twarz nieznajomego, ale i stolnika i córki jego wyraźnie widzieć. Dostrzegł też owe ciche, serdeczne współczucie dla chorego, którym ich serca były przepełnione. Zwolna powstała w sercu jego zazdrość, gniew, a gdy w oczach panny Celiny ujrzał łzy, uprzedzenie jego zmieniło się w nienawiść.

Czemu?... Nie pytał o to swego sumienia, uważał tylko, że z jego krzywdą nieznajomy przybłęda ze świata obudził w sercu Celiny więcej współczucia, aniżeli on, Cześnikiewicz, szlachcic z pradziadów i wykształcony w Paryżu.

Gdy się wszyscy obecni cieszyli z minionego niebezpieczeństwa, on jeden stał nieczuły i pogardliwie patrzał na chorego.

Dostrzegła to Celina, dostrzegł to i stolnik; oboje tłomaczyli sobie postępowanie jego według własnego poglądu. Ojciec zgadł od razu przyczynę, wyczytał myśli jego z twarzy; domyślił się, że nieznajomy, oddając pannie Celinie największą w świecie przysługę, wyrywając ją z rąk niechybnej śmierci, do której on lekkomyślnie ją prowadził, nie mógł też pozyskać jego sympatii. Owszem, zadraśnięta duma, zraniona miłość własna silnie go wzburzyła. Skazany teraz przypatrywać się co chwilę rzewnemu współczuciu, zawrzał gniewem i zawiścią.

Celina ze swej strony inaczej tę rzecz pojmowała. Nie domyśliła się, że ktoś zdołał dla jej wybawcy gniewem lub broń Boże nienawiścią zapałać, dlatego postępowanie Cześnikiewicza wzięła za brak czułości, brak serca, które uważała odtąd jako wystudzone ze wszelkich uczuć szlachetniejszych, wznioślejszych.

Tymczasem i ojciec i córka mieli słuszność.

Chory zapadł w głęboki sen, dlatego obecni się oddalili. Stolnik z doktorem zastanawiali się nad pochodzeniem nieznajomego.

— Panie doktorze, — wspominał mi pan, że i inni uznają mego gościa za cygana, proszę — któż to taki?

Lekarz wskazał na Cześnikiewicza.

— A to pan Cześnikiewicz, — dodał — był łaskaw zwrócić mi na to uwagę. Moim zdaniem jest to tylko przypuszczenie.

— Tak — przerwał Cześnikiewicz pogardliwie. Nie twierdził bym tak, gdybym nie mógł to poprzeć dowodami. (C. u. n.)

Uwaga odstawcy bekonów w Lubawie.

W Lubawie likwiduje się piątkowe spędy bekonów dla Bekoniarni w Kościerzynie. Spędy w Lubawie odbywać będą się w każdy poniedziałek.

Instruktor Hodowlany.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 19 czerwca 1939 r.

Kalendarzyk. 19 czerwca, poniedziałek, Gerwaz. i Prot.
20 czerwca, wtorek, Sylweriusza.

Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — m 59.
Wschód księżyca g. 6 — m. 04 Zachód księżyca g. 21 — m 33.

Z miasta i powiatu.

Dla znawców i smakoszów znakomite piwa, limoniady i wody mineralne.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie browaru Kunterszyn S. A., polecającego znakomite swe piwa, wody mineralne i limoniady. Jak już podawaliśmy, udział polskich akcjonariuszy w Browarze Kunterszlyn wynosi 47.20 kapitału, a jest dążenie, by Polacy przejąć mogli i dalsze jeszcze udziały. Zarząd i Radę Nadzorczą stanowią Polacy, tak samo pracownicy umysłowi i fizyczni. Na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej subskrybował Browar 15 tys. zł, a na FON 5.351 zł.

Program „Dni Morza".

Lubawa. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa lubawskiego, zwołane przez Zarząd Oddziału LMK w Lubawie, celem zorganizowania Komitetu „Dni Morza". Zebranie zagaił not. p. Jarzęcki, przew. oddziału. Po odczytaniu okólnika Zarządu Głównego w sprawie „Dni Morza" przedstawił p. Standara, sekr. oddziału LMK, program ramowy „Dni Morza" w Lubawie, opracowany przez zarząd:

Od 24. VI. do 2. VII. sprzedaż materiału propagandowego w domach.

Dnia 28. VI. godz. 18-ta. — Ukończenie dekoracyj domów, okien wystawowych itd.

Godz. 19-ta. — Początek „Dni Morza" — na Rynku gromadzą się członkowie komitetu i obywatelstwo.

Godz. 19.10 — Przemówienie przez radio z Warszawy, wciągnięcie flagi Ligi przy dźwiękach syren, zaciągnięcie warty harcerskiej.

Godz. 20.30 — Wyświetlanie filmu propagandowego LMK i przemówienie „kolonialne".

Dnia 29. VI., godz. 10-ta. — Uroczysta msza św. na intencję LMK z udziałem pocztów sztandarowych i organizacyj.

Godz. 12.03. — Przemówienie P. Prezydenta przez Radio.

Godz. 19-ta. — Koncert z płyt przez głośniki, zakończenie „Dnia Morza" przemówieniem. Opuszczenie flagi.

Uwaga. W przerwie między sumą, a przemówieniem P. Prezydenta koncert z płyt i przemówienie okolicznościowe. 29. VI. zbiórka na FOM do puszek.

Powyższy program ramowy zebrani zatwierdzili. Zaznaczyć należy, że program może być jeszcze rozszerzony na inne dni „Tygodnia Morza".

Następnie wybrani zostali do Komitetu: pp. Cetkowski, urz. kolej., Dąbkowski Jan, prez. str. pożarn., Jankowski Fr., w-burmistrz, Aleks. Jarzęcki, prez. LMK, Klimecki, radny miasta, ks. Kalinowski, kpt. Kasiewicz, prof. Mikołajczak, Meger, nacz. Poczty, Nitka nacz. Sądu, Hinz, przew. Stow. Sam. Rzem., Sierszeński, dyr. „Rolnika", Tułodziecki, prezes rolników, B. Zelazny, kier. szkoły nr 1. Ponadto do Komitetu wchodzi Zarząd LMK.

Referat L. M. K.

Lubawa. Z inicjatywy tut. Zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej odbył się w czwartek, 15 bm. w sali p. Kowalskiego („Hotel pod Orłem") odczyt pt. „Treść potęgi morskiej" Bardzo treściwy dwugodzinny referat o potędze morskiej całego świata wygłosił komandor ppor. p. Jerzy Kłosowski, członek Rady Głównej LMK. Szan. Prelegent wykazał dobitnie potęgę na morzach tych państw, które Polskę interesują, przy czym słuchacze mogli się też przekonać o rzekomej potędze na morzu naszego butnego sąsiada Niemca, która według statystyki jest w stosunku do innych państw bardzo nikła, gdyż, Niemcy i Włochy nie posiadają razem tyle jednostek na morzu, jak sama Francja, nie mówiąc już Anglii i Ameryce.

W czasie referatu szan. prelegent dawał wyjaśnienia. według rozwieszonych map, toteż liczna publiczność z Lubawy i okolicy, która dość obszerną salę wypełniła po brzegi słuchając wykładu z wielkim zainteresowaniem.

W końcu szan. mówca zaapelował do zebranych, by jak najliczniej zapisywali się na członków LMK, a tym samym przez płacenie składek przyszli Ojczyźnie z pomocą w budowie okrętów czy też innych jednostek morskich, by i nasze państwo mogło na morzu jeszcze większą potęgą dysponować. Huczne oklaski były nagrodą za tak piękny i wielce uświadamiający referat.

Miła wieczornica.

Lubawa. Grono przyjaciół 6-tej drużyny harcerskiej im. Andrzeja Małkowskiego przy szkole powsz. nr. 1 urządziło w niedzielę 11 bm. na sali p. Zelaznej wieczornicę. Na bardzo obszerny i interesujący program złożyły się występy harcerek i harcerzy, zespołu orkiestry amatorskiej tut. Szkoły Podoficerskiej oraz pełne humoru popisy uczniów tejże szkoły. Obywatelstwo doceniając cel imprezy, czysty zysk bowiem przeznaczony został na obozy letnie dla 6-tej drużyny, toteż wypełniło obszerną salę po brzegi. Wśród gości zauważyliśmy władze wojskowe z p. ppłk. Mijakowskim na czele.

Ze sądu.

Lubawa. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Lubawie w dniach 14 i 15 czerwca br. skazani zostali:

Krawczykowski Aleksander z Lubawy za fałszywe oskarżenie na 6 mies. więz. z zaw. kary na 3 l., Kasprowicz Edm. z Rożentala za przemyt na 183 zł grzywny i 6 tyg. aresztu oraz za lżenie Narodu i Państwa Polskiego na 8 m. więz., Zieliński Mateusz z Lubawy za przywłaszczenie znalezionych pieniędzy na 3 tyg. aresztu, Domeradzka Stan. z Lubawy za usiłowanie spędzenia płodu na 6 mies. więz. z zaw. na 3 l, Akuszerka Ewertowska Marianna z Lubawy za spędzenie płodu i spowodowanie śmierci łącznie na 3 lata więz. oraz pozbawienie praw wykonywania zawodu na 2 lata, Ewertowski Konstanty z Lubawy za groźbę na 6 mies. więz. z zaw. na 3 lata, Kosek Marianna ze Złotowa za zezwolenie na spędzenie płodu na 2 mies. aresztu z zaw. na 3 lata, Karczewska Otylia z Montowa za zezwolenie na spędzenie płodu na 2 mies. aresztu z zaw. na 3 lata.

Wyrokiem Sądu Grodzkiego oddział karny z 15 bm. zostali skazani:

Ostrowski Maks. z Lubawy za kradzież śmietany na szkodę p. Czajkowskiego w Lubawie na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata, Sadowski Jan z Omula za kradzież 4 noży z walizki przy przewożeniu z dworca na 6 mies. więz. Szordykowski Teofil z Omula z kradzież na mies. aresztu z zaw. na 3 lata.

Z rejestru Stanu Cywilnego za maj.

Lubawa. Urodzenia: rob. J. Lewandowski s. Edward, rob. J. Jankowski c. Agnieszka, fryzjer L. Jackowski c. Krystyna — Maria, tapicer St. Zieliński c. Krystyna — Barbara, kier. szkoły w Kazanicach Schramke s. Stanisław — Bogumił, rob. J. Szałkatowski s. Zygmunt, rob. Al. Ankiewicz s. Alojzy, rol. Wal. Knobloch c. Elżbieta, szofer St. Zakrzewski s. Jerzy — Adam, czeladnik piek. Wład. Treder s. Edward, rob. Wal. Gajewski s. Józef, tkacz Jan Knoll c. Krystyna — Zofia, rob. Stan. Sliwiński s. Jan — Stanisław, m. rzeźnicko-wędliniarski P. Dembicki c. Urszula — Maria oraz 2 nieślubne i 1 nieżywe.

Zgony: Edward Lewandowski 35 godz., rob. Jan Ankiewicz l. 73, Józefa Ast l. 83, Matylda Orłowska l. 68, Franc. Łątkowski l. 67, Regina — Barbara Ziółkowska 7 m.

Sluby: kupiec Bronisław Schlesinger z Heleną Sendlewską, rob. Stefan Mędrzycki z Nowegodworu Bratiańskiego z Anną Podborowską.

Trup w lesie.

Rakowice. W piątek, 16 bm. rano urzędnik kolej. p. Rzepka, idąc do służby, natknął się na skraju lasu na trupa starszej kobiety. Jak się okazało, była to 80-letnia śp. Bobrowska z Rakowic, która dnia poprzedniego udała się do swej córki, zamieszkałej przy dworcu tejże wioski, stamtąd znów staruszka poszła do lasu, by nazbierać jakichś ziół, skąd już jednak więcej nie wróciła. Staruszki nie poszukiwano jeszcze tego samego wieczora, bo przypuszczano, że z lasu wróciła do wioski, a tam znów sądzono, iż matka została na noc u córki. Tymczasem nieszczęśliwa znalazła śmierć w lesie, skąd rodzina ją rano zabrała.

Celem zorganizowania obchodu „Dni Morza".

Nowe Miasto. Na zaproszenie starosty lubawskiego, p. mgr Kowalskiego, zebrał się w dniu 16 bm. o godz. 16 w sali Rady Powiatowej liczny zastęp obywatelstwa z Nowego Miasta, Lubawy i wiosek naszych celem zorganizowania tegorocznego obchodu **„Dnia Morza" pod hasłem: „Od morza odepchnąć się nie damy. — Budujmy silną flotę wojenną".** Posiedzenie zagaił p. Starosta, podnosząc jeszcze większe znaczenie tego święta w tym roku niż w innych latach ze względu na dążenie ze strony wroga odepchnięcia nas od morza. Toteż hasłem tegorocznego święta jest przede wszystkim: **„Od morza odepchnąć się nie damy!"** Następnie podał, że w tym roku z Torunia do Gdyni wyruszą **2 sztafety** rozstawne: jedna trasa prowadzi z Torunia przez Chojnice do Gdyni, a **druga z Torunia przez Nowe Miasto Lub. do Gdyni.** Sztafeta z Torunia wyruszy już **dnia 28 czerwca o godz. 10**, a przybędzie **do Nowego Miasta** o godz. 21. Z Nowego Miasta wyrusza dnia **29 czerwca o godz. 6 rano.** Sztafety te mają być symbolem naszej zdecydowanej woli, że od morza odepchnąć się nie pozwolimy. Zorganizowaniem u nas tą sprawą zajmie się komendant PW. i WF.

Jako drugą sprawę p. Starosta wymienił 25-lecie wymarszu legionów w dniu 6 sierpnia z Krakowa. Jubileusz ten w tym roku obchodzony będzie szczególnie uroczyście. Z Pomorza na ten obchód pójdą 2 pociągi specjalne do Krakowa: jeden z Gdyni, drugi z Torunia. Bilety tam i z powrotem i karta uczestnictwa wynosić będzie z Gdyni 13 zł, a z Torunia 11 zł, a dojazd do Torunia z 75 proc. zniżką. Na obchód ten proszeni są w pierwszym rzędzie: legioniści, peowiacy, strzelcy, członkowie Federacji Obrońców Ojczyzny, niepodległościowcy, a w dalszym ciągu organ. społeczne.

Następnie udzielił p. Starosta głosu prezesowi miejscowego Koła LMK, p. rej. Domagale, który podniósł, iż dążeniem naszym być winno, by w tym roku „Tydzień Morza", który trwa od 25 czerwca do 2 lipca, obchodzony był z szczególną uroczystością i powszechnością i to nie tylko w miastach naszych, ale i w **każdej wiosce i w każdym zakątku naszego powiatu**, aby nie tylko miasta, ale i wioski wzięły gremialny udział w obchodzie, i w ofiarności na FON.

Wybrano w tym celu Powiatowy Komitet Wykonawczy w osobach: starosta p. mgr Kowalski jako przewodniczący, p. mgr Malik jako sekretarz i p. Speichert jako skarbnik. P. rejent Jarzęcki z Lubawy podał do wiadomości, że w obwodzie lubawskim przygotowuje się obchód „Dnia Morza" w Rożentalu, Sampławie, Prątnicy i Grodzicznie. Odnośnie do Nowego Miasta zaproponowano jako dzień obchodu 2 lipca. Bliższy program podany zostanie później. W tym celu wybrano komitet oddziałowy z sekcjami; finansową, propagandową i imprezową.

Ze sali sądowej.

Nowe Miasto. Sąd Grodzki skazał w ub. tygodniu szereg osób za dokonanie kradzieży, a mianowicie Marię Miłoszewską (obecnie w więzieniu w Grudziądzu) na 3 lata więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych, Annę Piątkowską zamieszkałą w Grudziądzu na 2 lata więzienia, Marię Jastrzebską z Nowego Miasta na 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata, Mariannę Grozicką z Bursztynowa pow. grudziądzkiego na 6 mies. więz. z zaw. na 5 lat, Józefa Preussa z Rywałdzika pow. lubawskiego na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 l., Jan Wiśniewski z Nowego Miasta został skazany na 6 mies. więz. z zaw. na 3 lata za czynną napaść na gońca PW. Poza tym trzech oskarżonych sąd uniewinnił.

Sekcja Pośrednictwa Pracy „Bratniej Pomocy" SSSUP Poznań, Al. Marsz. Piłsudskiego 7 - tel. 39-46 zwraca się do ludzi dobrej woli, którym los akademika polskiego leży szczerze na sercu, o zgłaszanie korepetycji i innych płatnych zajęć pod wyżej podanym adresem.

Przyjmuje także wszelkie dary w naturze: jak gratisowe obiady, materiały odzieżowe itp.

Akcja Katolicka Dekan. Nowomiejskiego a Kongres Eucharystyczny w Gdyni.

J. E. Biskup Morski ks. dr Okoniewski zarządził na dzień 29 bm. diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Gdyni. Na Kongres ten zostali zaproszeni J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski Cordesi z Warszawy jako przedstawiciel Ojca św., J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond oraz 10 dalszych biskupów polskich, również przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i społecznych. Stawią się też członkowie Akcji Katolickiej.

Program jest następujący:

Czwartek, 29. 6. rb.

Godz. 17,00 Otwarcie Kongresu na Placu Grunwaldzkim.
„ 20,15 Koncert religijny „ „

Piątek, 30. 6. rb.

Godz. 6,00 Wspólna Komunia św. dzieci.
„ 8,00 Msza św. Pontyfikalna, celebrowana przez JE. Ks. Biskupa Radońskiego z Włocławka.
„ 9,00 — 10,30 Posiedzenie plenarne.
„ 11,00 — 13,00 Posiedzenie sekcyjne Caritas, K. S. K., KSMm., KSMż, K. S. Robotników, III Zakonu św. Franciszka.
„ 17,00 — 18,30 Posiedzenie plenarne.
„ 20,00 Widowisko „Hołd Eucharystii" na Pl. Grunwaldzk.

Sobota, 1. 7. rb.

Godz. 6,00 Wspólna Komunia św. młodzieży i dorosłych.
„ 8,00 Msza św. pontyfikalna, którą odprawi JE. Ks. Biskup Łukomski z Łomży.
„ 9,00 — 10,30 Posiedzenie plenarne.
„ 11,00 — 13,00 Posiedzenia sekcyjne jak dnia poprzedn.
„ 16,00 — 17,00 Godzina św. we wszystkich kościołach diecezji.
„ 19,00 Procesja na morzu na statkach wojennych, celebrowana przez J. Em. Ks. Kardynała Hlonda.

Jak z programu wynika, Kongres trwać będzie od 29 czerwca wieczorem do 1 lipca rb. do godz. 20-tej włącznie.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej wspólnie z Towarzystwem św. Wincentego a Paulo na diecezję chełmińską uzyskał przejazd koleją pociągami popularnymi za znaczną zniżką. Pociąg popularny Lubawa—Zajączkowo—Nowe Miasto w stronę Gdyni wyjeżdża 29 czerwca w godzinach przedpołudniowych. Cena przejazdu dla jednej osoby wynosi w obie strony 10.50. Przy liczbie 500 osób dalsza zniżka o 2 zł czyli 8 zł. Noclegi w cenie od 1 do 3 zł są zarezerwowane w domach prywatnych lub też w pensjonatach.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje się do piątku 23 bm. do godziny 12-tej w południe w kancelarii parafialnej Nowe Miasto oraz u prezesa Dekanalnej Akcji Katolickiej B. Gęstwickiego, Rynek 17.

Dekanalna Akcja Katolicka apeluje przez niniejsze do wszystkich katolików o gremialne branie udziału w Kongresie Eucharystycznym nad Polskim Morzem i oby natchnął Chrystus Eucharystyczny nas wszystkich nowym życiem oraz dodał dużo otuchy do dalszej odpowiedzialnej pracy nad rozszerzeniem i umocnieniem wiary praojców naszych.

Niech żyje Chrystus Król w Eucharystii!

Biblioteki wiejskie TCL Okręg Nowe Miasto!

Uprasza się o zwrot wszystkich książek TCL do dnia 1 lipca br. celem dalszej wymiany. Książki przyjmuje się w kancelarii parafialnej w Nowym Mieście w godzinach biurowych.

Zarząd Okręgu TCL Nowe Miasto, X. dr Leon Pryba, prezes.

Wysokie żyto.

Nowe Miasto. Czytelnicy „Drwęcy" przynieśli nam w ostatnich dniach szereg okazów wysokich łodyg żyta, które „biją" wysokość łodygi okazanej nam w dn. 5 bm. przez p. Błaszkowskiego (2.25 m.). Otóż p. Rosiński z Lipówca dostarczył nam żyto o wysokości 2.28 m i 100 ziarnach, z pola p. Stanowickiego w Nowym Mieście przyniesiono nam łodygę o wysokości 2,40 m (z nieco mniejszym już kłosem), natomiast najwyższym dotąd okazem jest przyniesione nam żyto z pola mistrza piekarskiego p. Makowskiego o wysokości 2.52 m., kłos tej łodygi jest jednakże nieduży.

Czy to potrzebne?

Nowe Miasto. W jednej z miejsc. restauracji, na której ścianach można oglądać dużo różnych dyplomów, zawieszone jest też zdjęcie oddziału kirasjerów pruskich. Na tej pamiątce z czasów niewoli widnieje m. in. następujący napis: „Es lebe hoch das Kürassier Regiment das sich mit Stolz Herzog Friedrich Eugen von Württemberg nennt". Uważamy, iż zdjęcie kirasjerów pruskich z niemieckim, „bajecznie" brzmiącym napisem jest w polskim lokalu co najmniej niepotrzebne!

Piorun uderzył w stóg słomy.

Wawrowice. Podczas ostatniej burzy spłonął od uderzenia gromu stóg słomy p. Ant. Zglińskiego.

Z Pomorza.

Zabójstwo posterunkowego.

Brodnica. W sobotę, dnia 17 bm. w godzinach wieczornych wstrząsnęła miastem straszna wiadomość o zabójstwie, dokonanym na osobie post. dyżurnego, st. post. Marcinie Piotrowiaku. Wym. pełnił w kom. miejskiej PP około godz. 21.30 służbę, gdy do lokalu wpadł nie wykryty na razie sprawca, który oddał do przebywającego w lokalu Piotrowiaka dwa strzały, którymi położył wym. trupem.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni sprawca, niezatrzymany przez nikogo, szybko się oddalił. Natychmiast po dokonaniu zabójstwa władze policyjne z kom. pow. PP p. nadkom. Kaczorowskim wszczęły energiczne dochodzenia w celu ujęcia sprawcy.

Skrytobójstwo to wywołało w mieście wstrząsające wrażenie. Sp. Piotrowiak należał do ludzi spokojnych i przypuszczać należy, iż nie miał wrogów, czychających na jego życie. Niedawno temu dokonano w zagrodzie jego podpalenia stodoły, o czym donosiliśmy. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze Kom. Woj. P. P. z Torunia, które przez całą niedzielę prowadziły energiczne śledztwo. Ze względu na jego dobro bliższych szczegółów ujawnić nie możemy. Po mieście krąży uporczywie wiadomość, iż zabójstwo posiada podłoże polityczne i jest dziełem terrorystów hitlerowskich. Niezawodnie śledztwo wyjaśni faktyczny stan rzeczy.

Odprawa członków zarządów kół Str. Narod. obwodu nowomiejskiego

Nowe Miasto. We wtorek, dn. 20 bm. o godz. 11 odbędzie się w lokalu „Pracy Polskiej" (ul. 19 Stycznia nr 3) odprawa członków zarządów kół obwodu nowomiejskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy, m. in. dalszych wyborów do ciał samorządowych.

Zarząd.

Dziwne manewry na granicy Gdańska i Prus Wschodnich.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Gdańska, że w czasie ostatniego święta sportowego w Wolnym Mieście przeprowadzono ciekawe doświadczenie natury militarnej.

Oto postanowiono wypróbować sprawność transportu przez Wisłę promami ze względu na brak mostów łączących terytorium Gdańska z Prusami Wschodnimi. Jednostki zmotoryzowane **armii niemieckiej przeprawiały się promami** z Kaesewald z Prus Wschodnich do Rethebude na terenie terytorium Wolnego Miasta. Notowano dokładnie czas przeprawy.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 20 VI. 6,30 Aud. poranna. 8.15 Wieczna malkontentka — dialog. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. południowa. 14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opow. dla młodz. (cz. II). 15.00 Koncert popularny ze Lwowa. 16.20 Recital śpiewaczy. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Koncert z płyt. 19.00 Aud. dla rolników. 19.30 Koncert z Poznania. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 IV Festival Muzyczny — w ramach „Dni Krakowa" III koncert symf. — transm. z Zamku Królewskiego na Wawelu. 22.25 W przerwie: „Z perspektywy ćwierćwiecza: Dyplomatyczne przygotowanie Wielkiej Wojny" — odczyt.

Sroda, 21 VI. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.03 Aud. połudn. 14.45 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna z Łodzi. 16.20 Koncert połączonych chórów akademickich. 16.45 Zycie kwiatów: Narodziny kwiatu w przyrodzie" — pogad. 17.00 Muzyka taneczna z płyt. 18.00 Recital śpiew. Gardy. 18.30 Koncert z płyt. 19.00 Klub Pickwicka — wiecz. VI — Bardel contra Pickwick. 19.30 Koncert z Wilna. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Recital chopinowski. 22.00 Koncert rozrywkowy.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 20 VI. 7.30 Koncert poranny marynarki woj. z Gdyni. 13.00 14.05 17.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.45 Bajki i bajeczki w życiu dziecka — pog. dla kobiet. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Pieśni Kochanowskiego — recytacja.

Sroda, 21 VI. 13.00 14.05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Transm. z ogrodu teatr. w Bydgoszczy. 17.40 Pogad. społeczna. 17.45 Sprawy techniczne. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Rozmowa z rolnikami. 22.00 Reportaż muzyczny z Bydgoszczy.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 17. 6.	Bydgoszcz, 16. 6.
Żyto	15.00— 15.25	15.50— 15.75
Pszenica	23.00— 23.50	23.00— 23.25
Jęczmień	19.25— 19.75	18.75— 19.00
Owies	17.35— 17.75	17.00— 17.50

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński,
innych działów: Benon Reichel.

W dniu 17. VI. 1939 r. rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, zięć, szwagier i wujek,

major rezerwy

ś. p.

Wawrzyniec Kozłowski

emeryt. powiatowy lekarz weterynaryjny

przeżywszy lat 63.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Nowe Miasto Lub., dnia 17. VI. 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 10 przed połudn. z domu żałoby.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Obwieszczenie.

Do Zarządu Miejskiego dochodzą coraz to liczniejsze skargi na rowerzystów, jeżdżących Aleją Zwirki i Wigury mimo, że przejazdy rowerami tą Aleją są pod rygorem kary zabronione.

Zarząd Miejski zwraca na zakaz ten uwagę i ostrzega rowerzystów, jeżdżących rowerami Aleją. Organa bezpieczeństwa publicznego mają polecenie winnych przekroczenia zakazu podać do ukarania.

Brodnica, dnia 13 czerwca 1939 r.

Burmistrz (—) Blokus.



Dział rolniczo-gospodarczy

Uchwały Sejmu w sprawie t. zw oddłużenia rolnictwa.

Nie dotyczą one jednak dłużników, którzy zawarli układy w Banku Akceptacyjnym.

Warszawa. Po długotrwałych pertraktacjach między przedstawicielami rolnictwa i sfer rządowych doszło do uzgodnienia stanowiska w przedmiocie t. zw. oddłużenia rolnictwa.

Nowa ustawa oddłużeniowa składa się z kilku części. Przede wszystkim w części I-szej zawiera przepis o częściowym zawieszeniu wymagalności niektórych długów rolniczych. W szczególności art. 2 postanawia, że do dnia 31 grudnia 1940 r. zostaje ograniczona do 50 proc. wymagalność długów rolniczych, uporządkowanych z mocy samego prawa, orzeczenia urzędu rozjemczego oraz ugody, a których płatność zapadła bądź też zapadnie w ciągu r. 1939 i 1940.

Według dotychczasowego stanu karencja długów rolniczych obowiązywała do 1 lipca rb.

Obecnie przejściową karencją zostałyby objęte wszystkie długi prywatne, zaciągnięte na rynku niezorganizowanym — bez względu na to, czy dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego grupy A, B lub też grupy C. Ograniczenie do 50 proc. wymagalności długu odnosi się również do zaległych odsetek na dzień 1 stycznia 1939, natomiast odsetki, należne po tym dniu, muszą być płacone w normalnej wysokości.

Tym sposobem w r. 1939 dłużnik obowiązany będzie zapłacić na dzień 1 października tylko połowę raty kwietniowej i połowę raty październikowej, a w r. 1940 na dzień 1 kwietnia połowę raty kwietniowej, w październiku zaś połowę raty październikowej. Postępowanie egzekucyjne z tytułu należności, których wymagalność została zawieszona, nie może być wszczęte, względnie, jeśli zostało wszczęte, zostanie umorzone z mocy samego prawa.

Powyższe przepisy odnoszą się do długów prywatnych. Podobnie jednak kwestię tę reguluje nowa ustawa w stosunku do długów krótkoterminowych, zaciągniętych na rynku zorganizowanym, które nie zostały uporządkowane przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Wymagalność tych długów, jak również odsetek, zaległych na dzień 1 stycznia 1939, została w okresie do dnia 31 grudnia 1940 r. ograniczona do połowy.

Poza tym ustawa zawiera przepis, że na wniosek wierzyciela — urząd rozjemczy (dla gospodarstw grupy A) względnie sąd (dla gospodarstw grupy B i C), może uchylić lub ograniczyć powyższe ulgi, biorąc oczywiście pod uwagę położenie majątkowe zarówno dłużnika, jak i wierzyciela. Równocześnie jednak, jeżeli dłużnik znajduje się w stanie wyjątkowych trudności płatniczych, to do wspomnianego terminu 31 grudnia 1940 r. urząd rozjemczy względnie sąd może całkowicie zawiesić wymagalność wszelkich należności z tytułu długów rolniczych, z wyjątkiem długów długoterminowych i skonwertowanych na Bank Akceptacyjny.

Wszystkie powyższe ulgi nie odnoszą się do dłużników, którzy zawarli układy, bądź też zostali poddani postępowaniu likwidacyjnemu na zasadzie przepisów rozdziału 7-go rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Druga część ustawy dotyczy zadłużenia gospodarstw grupy A. czyli drobnych wobec funduszu obrotowego reformy rolnej lub zadłużenia tychże gospodarstw wobec zadłużenia Banku Rolnego z tytułu kredytu długoterminowego w listach zastawnych oraz z tytułu parcelacji. Chodzi tu o zbieg tego zadłużenia z długami wobec instytucji kredytu krótkoterminowego zarówno skonwertowanymi na Bank Akceptacyjny, jak i nieskonwertowanymi.

Osobne rozporządzenie ministra rolnictwa oraz skarbu ustali ulgi, które będą miały na celu doprowadzenie wysokości obsłużenia gospodarstw drobnych do poziomu gospodarczo uzasadnionego oraz warunki przejęcia na rzecz skarbu państwa poprzez fundusz obrotowy reformy rolnej niektórych wierzytelności, obciążających drobne gospodarstwa. Wykup nastąpi przy pomocy 3 proc. państwowej renty ziemskiej lub też innych zobowiązań dłużnych skarbu państwa. Należności, przejęte na rzecz skarbu państwa, zostaną skonwertowane na pożyczki funduszu obrotowego reformy rolnej, przy czym obsługa tych należności będzie zmniejszona w drodze albo zmniejszenia oprocentowania albo umorzenia części kapitału.

W kołach rolniczych z zadowoleniem podkreślają, że nowa ustawa oddłużeniowa przyjmuje po raz pierwszy zasadę objęcia całości zadłużenia oraz obniżenia tego zadłużenia do poziomu rzeczywistych możliwości płatniczych gospodarstw rolnych, nie wykluczając nawet obniżenia kapitału długu.

Ostatnia część nowej ustawy zawiera przepisy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Mianowicie przedłużono do dnia 31 grudnia 1940 r. termin składania wniosków do urzędów rozjemczych o obniżenie długów z tytułu działów rodzinnych oraz reszty ceny kupna gruntów, jak również wniosku o otwarcie postępowania układowego. Wreszcie godzi się podkreślić, że ustawa nowa rozciąga wszystkie ulgi, jakie przewidziane są dla dłużników — również na osobę żyranta.

Jak się ma sprawa z długami, skonwertowanymi na Bank Akceptacyjny ?

Jak z powyższego wynika, uchwały te nie dotyczą długów, skonwertowanych na Bank Akceptacyjny.

Min. Skarbu wydał rozporządzenie, na podstawie którego w latach 1939|40 ograniczona zostanie wymagalność rat kapitałowych, skonwertowanych przy pomocy Banku Akceptacyjnego do 2 i pół proc. kapitału.

Dokładny tekst wydrukujemy po otrzymaniu tekstu urzędowego, a więc w jednym z najbliższych numerów naszej gazety.

Pomorska Izba Rolnicza

zawiadamia, że warsztaty Sredniej Szkoły Chemiczno-Garbarskiej w Radomiu urządzają jednomiesięczny kurs garbowania chromowego wyprawy futer (ze specjalnym uwzględnieniem garbowania skór baranich dla celów wojskowych).

Opłata wynosi zł.100—150 za kurs, w zależności od ilości uczestników kursu.

Początek kursu dnia 1 sierpnia 1939 r.

ŚWIAT KOBIECY.

W przededniu wakacyj.

Stroje plażowe (nietylko nad morze, ale i nad rzeki czy jeziora) przynoszą wiele nowych szczegółów.

Kostiumy kąpielowe wełniane są w tym roku bardzo kolorowe, z grubych trykotów, tkanych w wytłaczany wzór. Obok jednobarwnych widać dużo wzorzystych w skośne pasy (np. granatowe na białym tle i na odwrót), w groszki jaskrawe na ciemnym tle, w barwną kratę itd. Kostiumy są krótkie, obcisłe na szelkach lub zaczepione u szyi. Niektóre fasony mają podkrój przy biuście i doskonale modelują linię. Prócz kostiumów jednolitych modne są dwuczęściowe (odpowiednie dla b. wysmukłych, młodzieńczych sylwetek).

Ze względów estetycznych i przyzwoitych moda wprowadziła do kostiumu kąpielowego tzw. „fartuszek plażowy“ w formie fartuszka zapinanego na guziki i przytrzymanego paskiem. Uzupełnieniem takiego kompletu jest kapelusz-budka z tego samego co fartuszek materiału.

Strojem na plażę dla szczupłych osób są króciutkie spodenki bufiaste (zakończone wąskim paskiem przy nodze lub ściągnięte gumką), do tego bluzka z krótkimi rękawami, zapięta wysoko pod szyję z małym kołnierzykiem.

Do opalania się modne są specjalnie krojone kamizelki o dużych wycięciach, pozostawiające plecy i ramiona obnażone.

B. modne są zapinane z przodu na guziki króciutkie sukienki o szerokich kloszowych lub plisowanych spódniczkach, pod którymi nosi się spodenki bufiaste lub shorty, t. j. spodenki luźne, kloszowe.

Tęższe panie mogą nosić na plażę tylko piżamę o szerokich spodniach i 3|4-ciowy lub długi płaszcz ewtl. z kapiszonem, bluzka lub pulower.

Uzupełnieniem stroju plażowego są szerokie peleryny lub luźne płaszcze płócienne, jedwabne lub frotowe.

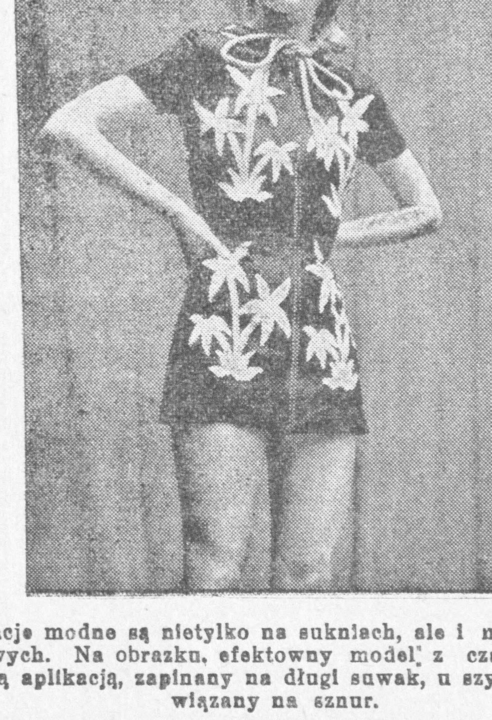
Suknie, shorty, płaszcze, peleryny, słowem strój plażowy robi się z płótna gładkiego lub pikowanego w granatowe, rdzawo-czerwone i brązowe desenie, wzorzystego jedwabiu, muślinku i perkaliku. Materiały w kraty lub pasy kroić można w różnych kierunkach. Aplikacje są b. modne na jednokolorowych strojach. Jedna uwaga tylko: materiały winny odznaczać się trwałymi kolorami, odpornymi na słońce i wodę.

Jako okrycie głowy poza wspomnianym kapeluszem w rachubę wchodzi meksykański, olbrzymi kapelusz o podwiniętym w górę rondzie, stóżkowatej główce, przybranej jaskrawą wstążką. Slicznie wygląda barwna chusteczka, zawiązana na sposób chłopski pod brodę lub jedwabna przepaska w pasy.

Strój plażowy kompletują: sandały na podeszwach korkowych, różnokolorowe okulary, biżuteria z galalitu albo korka i kwiecista parasolka, harmonizująca w kolorze z resztą stroju. Na pokazie żeńskiej szkoły rękodzielniczej w Warszawie np. pokazano parasolki z koronki klockowej na różny sposób wykonane; parasolka szaroblękitna haftowana była wełną i rafią na lnianej siatce, parasolka biało-różowa łączyła szerokimi mereżkami ręcznie wykonane: szerokie taśmy z grubej nici lnianej różowej i amarantowej. Do każdej parasolki był odpowiedni komplet w postaci paska i torebki.



[Dwa kostiumy kąpielowe — jeden z płaszczem, drugi z pelerynką.



Aplikacje modne są nietylko na sukniach, ale i na strojach plażowych. Na obrazku, efektowny model z czarnego lnu z jasną aplikacją, zapinany na długi suwak, u szyi kapiszon wiązany na sznur.

DOBRE RADY.

Czyszczenie białego obuwia.

Białe skórzane obuwie najlepiej zmywa się gałgankiem namydlonym z b. niewielką ilością wody. Potem wytrzeć wilgotnym płatkiem, wysuszyć i polerować. B. zbrudzoną skórę w zgięciach można zamalować odpowiednią farbą, którą otrzyma się w drogeriach, a pantofelki będą jak nowe.

Płócienne obuwie po wyczyszczeniu z kurzu czystą szczoteczką smaruje się białym płynem lub kremem. Można też rozcieńczyć kamień wodą na gęstą papkę i smarować pantofle np. zużytą szczoteczką od zębów. Po wysuszeniu otrząsać trzeba zlekka warstwę białego pyłu.

Pantofelki z białą gumą czyści się tak samo, a gumę myje się wodą z mydłem.

Białe paski

czyści się papką z magnezji i benzyny i silnie naciera, gdy proszek wyschnie usunąć go. W ten sposób czyści się też białe obuwie zamszowe.

KOBIETA–SZPIEG

(Ciąg dalszy).

— Jak to, nie chce wyjść na jaw? Ma pan przecież trupa ofiary, ruiny domostwa, odcięte ramię mordercy...

— Ale to wszystko na nic, bo to mi niczego nie wyjaśnia...

— Spokojnie, panie Mayeur, cierpliwości i wytrwałości. Powodzenie pana zepsuło.

Najwięcej irytowało Mayeura przeświadczenie, jak bardzo wszyscy koledzy muszą się cieszyć jego niepowodzeniem, a oprócz tego nadzieja bliskiego awansu przesuwała się znowu na czas nieokreślony.

— Proszę mi przysłać teraz służącego generała Baudoina, — rzekł sędzia do agenta, skubiąc nerwowo blond brodę.

Agent wyszedł z ukłonem, a za chwilę ukazała się rezolutna twarz Baudoina.

Sędzia wzywał go już kilka razy, aby zawsze to samo usłyszeć. Siedzący przy stoliku sekretarz ziewał już naprzód ze znudzenia.

— Powiedz no mi pan, panie Baudoin, czy kobieta, która widziała owego wieczoru z powozu, była wysokiego czy też niskiego wzrostu.

— Zdaje mi się, że była wysoka i szczupła, choć tego nie mogę na pewno twierdzić, bo była okryta szeroką zarzutką.

— A jej towarzysz?

— O tego to widziałem dokładnie. To człowiek silny, o gęstej brodzie, jasnej cerze, brutalnym wyrazie twarzy. Miał siwy, filcowy kapelusz i ciemny garnitur. Mówił akcentem zupełnie cudzoziemskim.

— Czy zdaje się panu, że to był ten sam człowiek, którego generał nazywał Hans?

— To nie mógł być nikt inny. Generał nie przyjmował nikogo oprócz swoich przyjaciół; panów Baradiera i Graffa.

— Baronowa i Hans przychodzili zawsze wieczorem?

— Zawsze i wtedy generał oddalał mnie z domu... Ja tej kobiety nie widywałem nigdy, ale ją czułem. Po każdej wizycie gabinet generała był przesycony perfumem, dziwnie słodkim, miękkim i upajającym. Ach, mój biedny pan! Ilekroć miała przyjść, chodził zupełnie nieprzytomny... A ona znała swoją władzę. Trzeba było słyszeć, jak ona do niego przemówiła tych kilka słów wtedy wieczorem.

Ta kobieta była wszystkiemu winna, panie sędzio, ona odebrała zupełnie rozum generałowi, ona wlewała mu truciznę swoimi spojrzeniami i uśmiechami, ona na zimno postanowiła o jego śmierci, w imię nieznanych mi, tajemniczych planów. Hans był tylko jej narzędziem, on wkradał się w zaufanie generała swoją uczynnością, choć był człowiekiem ordynarnym i niskiego pochodzenia.

— Kucharka nigdy nie opowiadała panu, co się działo w domu podczas owych wieczorów?

— To była dziewczyna dość ograniczona i mało można było się od niej dowiedzieć. Kilka razy widziała ową panią, która miała być cudem piękności... Rozmawiała podobno z generałem w jakimś obcym języku. A generał mówił tylko włoskim lub angielskim.

— Czy nie znalazł pan kiedykolwiek jakiegoś papieru, odnoszącego się do stosunku generała do tej pani.

— Nigdy. Telegramy niszczył natychmiast najstaranniej; w ogóle zacierał wszelkie ślady, aby nie kompromitować swej ukochanej baronowej. Ubóstwiał ją, drżał na myśl o niej jak student.

— A jednak nie wydał jej tajemnicy.

Twarz Baudoina spoważniała:

— Tak! Bo tajemnicę tę chował dla Francji. „Czekaj, kochany chłopcze", mawiał nieraz do mnie, „jeżeli nasza artyleria będzie miała do dyspozycji proch mego wynalazku, to nie będziemy się już obawiali nikogo". Generał kochał bardzo tę kobietę, ale jeszcze bardziej kochał kraj swój i nie zawahałby się ani na chwilę, gdyby mu było przyszło wybrać. To jest zresztą powód, dla którego poszedł na śmierć. Nie mogąc dobrowolnie uzyskać od niego wydania tajemnicy, usiłowano wydrzeć mu ją gwałtem.

— Tak, tak, — rzekł Mayeur, gładząc swą brodę znudzonym ruchem, bo słyszał już to wszystko nie po raz pierwszy. Winowajcy zachowali wszystkie środki ostrożności. Generał nie żyje, służąca nie żyje, a pana znowu nie było w domu... Człowiek z odciętym ramieniem przepadł jak kamień w wodę, a owa tajemnicza dama śmieje się z nas, ukryta gdzieś w jakimś bezpiecznym kącku.

Baudoin pokręcił głową.

— Zdaje mi się, panie sędzio, że nie znajdzie się jej tak prędko. Niech się pan sędzia nie gniewa, ale gdybym ja miał prowadzić sprawę...

— No, na przykład cóżby pan takiego zrobił?

— Siedziałbym cicho i nie ruszał się wcale. Rozniósłbym wieść, że zaniechuję śledztwa i zajmowałbym się czym innym. To tak samo, jakbyśmy weszli na strych, na którym pełno myszy. W pierwszej chwili myszy spłoszone, chowają się po rozmaitych kątach i kryjówkach. Ale gdy się przez chwilę nie ruszamy, znowu myszy powoli zaczynają wyłazić z kryjówek i gonią po strychu jak przedtem. Zdaje mi się, że z naszymi myszami będzie tak samo. Trzeba im dodać odwagi zupełnym milczeniem.

Sędzia Mayeur z ciekawością patrzył na inteligentnego służącego i pomyślał sobie, że to wcale niezła rada. Zda się ona, choćby na wymówkę wobec prokuratora, gdy ten wieczorem zapyta: „Cóż tam kochany Mayeur, jakże tam z waszym śledztwem, jeszcze zawsze nic?" — wówczas zamiast odpowiedzieć stereotypowe: „W istocie, nie, panie prokuratorze", zaimponuje mu wiadomością, że cała sprawa była źle rozpoczętą, że trzeba ją będzie jeszcze raz na nowo zacząć, ale zupełnie inaczej. W ten sposób zyska na czasie i ocali nadszarpaną opinię.

Przyjął jednak swą minę najbardziej urzędową poważną i rzekł:

— Zawsze jeszcze będę miał dość czasu na to. Tymczasem jednak rozporządzam rozmaitymi innymi środkami do wyjaśnienia sprawy.

Sekretarz wytrzeszczył oczy ze zdumienia i ledwie że mógł się powstrzymać od głośnego śmiechu. Mayeur spostrzegł to natychmiast i rzekł do niego:

— Niech pan będzie łaskaw popatrzeć, czy pan pułkownik Vallenot już wrócił od ministra wojny.

Sędzia zamknął za nim drzwi na klucz i zwrócił się spiesznie do Baudoina:

— Chciałbym się z panem rozmówić na osobności, bo najmniejsza niedyskrecja mogłaby tu zgubić całą sprawę. Zdaje mi się, że pan wie znacznie więcej, aniżeli chce powiedzieć. Może to są tylko przypuszczenia z pańskiej strony — ale dlaczegoby nie mieć zaufania do mnie. Przecież dążymy do tego samego celu. Bądź więc szczerym, panie Baudoin... Czy znasz może jaki sposób wynalezienia winowajców?

Baudoin popatrzył uważnie na sędziego i pomyślał, że ma w nim jednak silnego sprzymierzeńca i to zadecydowało o jego wyznaniu. (C. d. n.)



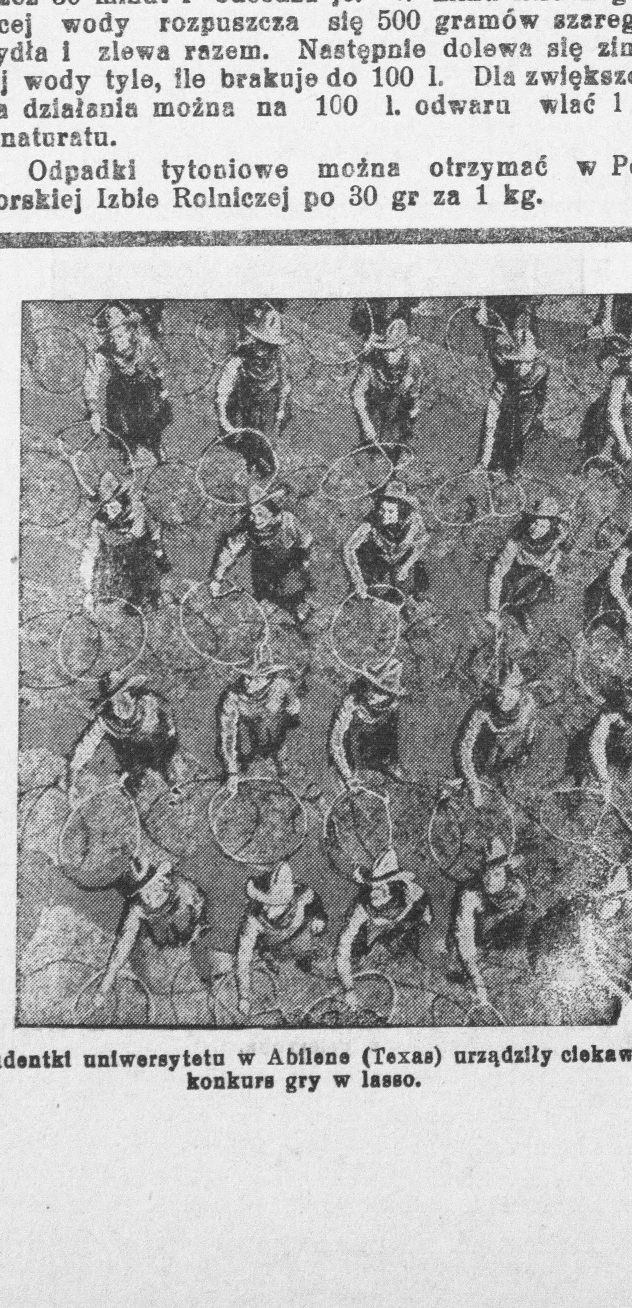
W londyńskim Hyde parku odbył się konkurs strzyżenia owiec, które w miesiącach letnich wypasają się na trawnikach parku. W konkursie wzięło udział 36 młodych rolników. I nagrodę otrzymał zawodnik, który ostrzygł owcę najszybciej i najdokładniej.

Komunikat.

Mimo chłodów i deszczów wystąpiły na drzewach i krzewach owocowych w bieżącym roku masowo mszyce. Mszyce przez ssanie soków roślinnych osłabiają poważnie rośliny. Poza tym powodują one zwijanie liści i zahamowanie wzrostu pędów. Wobec tego, że mszyce mają narządy pyszczkowe kłująco-ssące i odżywiają się wyłącznie sokami roślinnymi, skuteczne przeciw nim są tylko trucizny kontaktowe, działające na skórę. Należą tu przeważnie preparaty nikotynowe czy to gotowe, czy też sporządzone sposobem domowym. Jednym z najtańszych środków jest odwar z odpadków tytoniowych z szarym mydłem.

Sporządza się go następująco: 2 i pół kg odpadków zalewa się około 20 l. wrzącej wody i odstawia na 24 godzin. Potem gotuje się odpadki przez 30 minut i odcedza je. W kilku litrach gorącej wody rozpuszcza się 500 gramów szarego mydła i zlewa razem. Następnie dolewa się zimnej wody tyle, ile brakuje do 100 l. Dla zwiększenia działania można na 100 l. odwaru wlać 1 l. denaturatu.

Odpadki tytoniowe można otrzymać w Pomorskiej Izbie Rolniczej po 30 gr za 1 kg.



Studentki uniwersytetu w Abilene (Texas) urządziły ciekawy konkurs gry w lasso.



Inspekcja w kuchni i piekarni wojskowej szkoły oficerskiej w Aldershot w Anglii rozpoczęła się od oględzin personelu.

Organizacja zbytu jaj na Pomorzu.

W Pom. Tow. Roln. odbyła się pod przewodnictwem prezesa PTR p. Czarlińskiego konferencja poświęcona zagadnieniu organizacji zbytu jaj na terenie województwa Pomorskiego. Udział w konferencji wzięli prócz przedstawicieli PTR delegaci Izby Rolniczej i Związku Spółdzielni Rolniczych oraz Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich z Poznania.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji uzgodniono rozpoczęcie akcji zmierzającej do zmontowania aparatu dla organizacji zbytu jaj na terenie Pomorza.